

Wolne Miasto Gdańsk

27 stycznia 2019

Gdańsk był zawsze symbolem wolności, solidarności i niezależności. Miastem, które było centrum handlowym, kulturowym i przemysłowym jednocześnie. To tutaj zaczął się upadek komunizmu w Polsce, upadek żelaznej kurtyny, jak również rozpad Związku Radzieckiego i powstanie samodzielnych, niezależnych państw. Ta wolność i niezależność od zawsze była solą w oku partii politycznych, które nie potrafiły podporządkować sobie ani samorządowców, ani tym bardziej mieszkańców miasta.

Morderstwo śp. Pawła Adamowicza było atakiem na wolność i niezależność wszystkich mieszkańców Gdańska. Było ciosem w serce podstawowych wartości, które w momencie próby reprezentował ten polityk – wolności i solidarności. Gdy walczące ze sobą bez pardonu partie polityczne próbowały zdyscyplinować go do wykonywania woli swoich przedstawicieli, śp. prezydent miasta wybrał niezależność, opowiadając się po stronie mieszkańców Gdańska. Za ten wybór, za tą wolność i solidarność, zapłacił swoim życiem, pozostając na zawsze w pamięci i sercu mieszkańców.

Wydawało się, że będzie to również pewien moment zadumy i pojednania, a przede wszystkim budowy nowej jakości polityki i kultury debaty społecznej. Niestety jednak, bardzo szybko okazało się, że są to jedynie puste nadzieje zwykłych ludzi, a partie polityczne sięgną po wszelkie dostępne środki, w celu zdobycia władzy i pozbawienia ostatnich złudzeń niezależności od toczącej ten kraj gangreny. Bardzo szybko chwila milczenia nad śmiercią niewinnego człowieka została przerwana przez kolejne salwy nienawiści, podziałów partyjnych oraz narodowo socjalistycznej propagandy telewizyjnej. Nie minęła jeszcze żałoba w sercach mieszkańców Gdańska, a już teraz wyraźnie widać, że z tego okrutnego morderstwa i tragicznego wydarzenia, nie wyciągnięto żadnych wniosków.

Gdańsk jest dla mnie osobiście symbolem mojego dzieciństwa, moich czasów studenckich i moją oazą spokoju, do której uciekam od tego całego smogu i żółci jaką wylewają na siebie wzajemnie partie polityczne i ich zwolennicy. To tutaj moi rodzice poznali się w Technikum Łączności, to tutaj spędziłem szalone czasy studenckie i to tutaj budowałem swoje pierwsze kroki do samodzielności. Nie sposób dzisiaj opisać chwil z młodości, które pozostają w pamięci na całe życie. Moje pierwsze, wynajęte samodzielnie mieszkanie, moje spacerunki w Oliwie po drodze do pierwszej pracy, wieczorne kolacje na Długim Targu, czy pierwsze ZOO, do którego zabrali mnie rodzice. Gdańsk jest filarem tego, czym jest tak naprawdę Trójmiasto – stolicą wolności, samorządności i solidarności. Miastem wielopokoleniowej historii, tradycji, architektury i samorządności.

Nie jestem mieszkańcem Gdańska i nie uważam go za moje miasto rodzinne. Mimo wszystko większość swojego życia spędziłem w Gdyni, która jest miastem młodszym, mniejszym i w większym stopniu turystycznym. Jednakże w moim, jak również w przekonaniu większości mieszkańców Trójmiasta – Gdańsk, Gdynia i Sopot są jednym ciałem, które od lat broni swojej niezależności przed kolejnymi rządami dyktatury partyjnej. Wszyscy jesteśmy zgodni w tym, że nie chcemy w Gdańsku tych wszystkich elementów wojny polsko-polskiej, z jaką na codzień mają do czynienia mieszkańcy Warszawy czy innych miast w Polsce.

Za tą wolność i solidarność, my Obywatele i mieszkańcy Trójmiasta, byliśmy nazywani „ukrytą opcją niemiecką” albo „najgorszym sortem Polaków”. Dzisiaj do tych obelg doszły jeszcze określenia typu „mała Sycylia”, „ośmiornica Trójmiejska”, „układ Gdański” i wiele innych, poniżających i obraźliwych epitetów. I to pomimo tego, że tutaj padły pierwsze salwy rozpoczynające II wojnę światową i gdzie właśnie tutaj obrona Poczty Polskiej w Gdańsku jest symbolem obrony wolności i walki o niepodległość Ojczyzny. To właśnie

tutaj rozpoczęła się Solidarność, która przyniosła falę wolności w Polsce i w Europie – wiktoryę wolności, którą próbują sobie przypisać i przywłaszczyć dyktatorzy kolejnych partii politycznych.

Morderstwo śp. Pawła Adamowicza to coś więcej niż akt polityczny i upadek cywilizacyjny pożerającego się wzajemnie narodu. To niestety również wyraźny przykład tego, że nawet jeżeli mieszkańcy Trójmiasta nie chcą angażować się w wojnę polsko-polską sterowaną z Warszawy, to ta polityka wcześniej czy później dopadnie nas w naszym własnym domu. Dlatego przebudziliśmy się w swojej świadomości, uświadamiając sobie jeszcze bardziej, jak cenna jest ta nasza wolność i niezależność, solidarność i suwerenność. Nie zgadzamy się na zrobienie z Gdańska kolejnego frontu walki partyjnej, bijąc się w pierś, że zignorowaliśmy pierwsze sygnały nadchodzącego nieszczęścia, gdy ulicami miasta ruszyły brunatne marsze współczesnych faszystów.

Pojawiający się już na horyzoncie wysłannicy z Torunia, Warszawy czy Lublina, szukający rozgłosu nieudacznicy i wieczni kandydaci na wszystkie stanowiska – nie mają czego tutaj szukać w wyborach samorządowych. Wracajcie do swojego mściwego naczelnika z Żoliborza, urojonego papieża z Torunia czy wiejskiego cwaniaka ze spółdzielnią z Wrocławia. Kilkudziesięcioletnie kadencje niezależnych i suwerennych prezydentów Trójmiasta nie wzięły się z przypadku. My po prostu rozumiemy, co to jest samorząd i jaka może być cena za utratę tej wolności i niezależności. Waszej polityki partyjnej nie chcemy i odrzucamy ją razem ze wszystkimi wartościami i postawami, jakie wy – żołnierze partyjni – reprezentujecie.

Mam pełną świadomość, jak trudna walka przed panią Aleksandrą Dulkiem, która oprócz tego, że była zastępcą śp. Pawła Adamowicza, mimo wszystko, przez lata była przede wszystkim działaczką Platformy Obywatelskiej. Teraz musi unieść się ponad te gniazdo i wzbić się ponad politykę warszawską, gdyż wszystko wskazuje na to, że otrzyma ogromny mandat zaufania.

Jej celem jest nie tylko zwycięstwo w wyborach, ale przede wszystkim obrona wolności i solidarności mieszkańców Gdańska. Swoje poparcie w tej walce wykazali już nie tylko mieszkańcy Gdańska, Gdyni i Sopotu, ale również samorządowcy oraz prezydenci Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski. Jeżeli uniesie ten ciężar i będzie wystarczająco silna by nie ulec partyjnym naciskom, mieszkańcy odwdziczą się poparciem, zaangażowaniem i sercem. Nie ma wolności bez solidarności, nie ma solidarności bez Wolnego Miasta Gdańska.

My, mieszkańcy Trójmiasta, mamy do wszystkich partii politycznych jedną wiadomość: nie chcemy Was tutaj! Nie chcemy Waszej nienawiści, kłamstw, oszustw, faszyzmu, socjalizmu, razizmu, kompleksów niższości, endeckich i sanacyjnych urojeń. Gdańsk pozostanie na zawsze nowoczesnym, wolnym miastem, bo tej wolności i solidarności z serca jego mieszkańców – nie wyrwiecie.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński

Strona autora: Prezydent.org.pl

Źródło: WolneMedia.net